Cena 1500 Mkp.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 6000 Marek.

Konto P. K. O 150.540

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 1500 Mkp.

Adres Redakcji i Administr. Kraków Smolarska 6/II

Godziny urzędowe: od 6 do 8 popołudniu

Telefon Nr. 1018.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorek o godzinie 6-tej rano.

Nr. 12. Kraków wtorek, 15 maja 1923. Rok II.

Fotografował Skąpski.

Zawody o mistrzostwo Krak. O. Z. P. N.



Moment z meczu Wisła—Wawel. Groźny moment pod bramką Wawelu

Numer zawiera: Walne Zgromadzenie Związku Związków. Zawody o mistrz. we Lwowie. — Klęska Wawelu. — Turneé Wisły po Polsce. Poznań. — Warszawa. — Rekordowe zwycięstwo Pogoni nad Rewerą. — Ciekawe wyniki zagraniczne i wiele innych.

Wylosowane terminy zawodów o mistrzostwo klasy C.

(Ciąg dalszy).

Podokręg bielski.

Grupa III.

26. V. 1923 Piast (Cieszyn) — Hagibor (Wadowice), Dziedzice — Beskid (Andrychów). 10. VI. 1923 Beskid (Andrychów) — Piast (Cieszyn). Soła (Żywiec) — Dziedzice. 23. VI. 1923 Hagibor (Wadowice) — Beskid (Andrychów), Piast (Cieszyn) — Soła (Żywiec). 8. VII. 1923 Beskid (Andrychów) — Soła (Żywiec), Hagibor (Wadowice) — Dziedzice. 21. VII. 1923 Soła (Żywiec) — Hagibor (Wadowice), Dziedzice — Piast (Cieszyn). 5. VIII. 1923 Piast (Cieszyn) — Beskid (Andrychów); Dziedzice — Hagibor (Wadowice). 18. VIII. 1923 Hagibor (Wadowice) — Piast (Cieszyn), Dziedzice — Soła (Żywiec). 2. IX. 1923 Beskid (Andrychów) — Hagibor (Wadowice), Soła (Żywiec) — Piast (Cieszyn). 15. XX. 1923 Piast (Cieszyn) — Dziedzice, Soła (Żywiec) — Beskid (Andrychów). 30. IX. 1923 Hagibor (Wadowice) — Soła (Żywiec) — Soła (Żywiec), Beskid (Andrychów) — Dziedzice.

Podokręg tarnowski.

Grupa II.

28. V. 1923 Makkabi (Mielec) — Bar Kochba (Dębica) — Kruki (Mielec). 10. VI. 1923 Wisłoka (Dębica) — Bar Kochba (Dębica), Makkabi (Mielec) — Kruki (Mielec). 23. VI. 1923 Kruki (Mielec) — Bar Kochba (Dębica), Wisłoka (Dębica) — Makkabi (Mielec). 8. VII. 1923 Kruki (Mielec) — Wisłoka (Dębica), Bar Kochba (Dębica) — Makkabi (Mielec). 21. VII. 1923 Makkabi (Mielec) — Wisło a (Dębica), Bar Kochba (Dębica) — Kruki (Mielec). 5. VII. 19.3 Kruki (Mielec) — Makkabi (Mielec), Bar Kochba (Dębica) — Wisłoka (Dębica),

Podokręg tarnowski.

Grupa III.

26. V. 1923 Bar Kochba (Rzeszów) — Makkabi (Jasło), Radifah (Sanok) — Samson (Rzeszów). 10. VI. 1923 Makkabi (Jasło) — Radifah (Sanok), Samson (Rzeszów) — Bar Kochba (Rzeszów). 23. VI. 1922 Radifah (Sanok) — Bar Kochba (Rzeszów), Samson (Rzeszów) Makkabi (Jasło). 8. VII. 1923 Samson (Rzeszów) — Radifah (Sanok), Makkabi (Jasło) — Bar Kochba (Rzeszów). 21. VII. 1923 Bar Kochba (Rzeszów) — Samson (Rzeszów), Radifah (Sanok) — Makkabi (Jasło) 5. VIII. 1923 Bar Kochba (Rzeszów) — Radifah (Sanok), Makkabi (Jasło) — Samson (Rzeszów).

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych.

Walne Zgromadzenie Z. Z. odbyło się w sobotę i w niedzielę 28 i 29 kwietnia w lokalu P. K. I. O. w Warszawie. Reprezentowane były związki Piłki Nożnej, Lekkiej Atletyki, Narciarski, Łyżwiarski, Pływacki, Szermierczy, Wioślarski oraz Polskie Tow. Atletyczne, a zebrani delegaci reprezentowali ogółem 26 głosów z ogólnej liczby 33 głosów. Nie były reprezentowane związki: Kolarski, Lawn Tennisowy, Myśliwych, Związek Strzelecki, i Sokół.

Zarówno sprawozdanie zarządu Z. Z. które składał p. Kowalski jak sprawozdanie P. K. I. O. które składał p. Garczyński, przyjęto po krótkiej dyskusji do wiadomości, udzielając skarbnikowi p. Zdziennickiemu absolutorjum wraz z podziękowaniem za wydatną pracę dla poprawy finansów P. K. I. O.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie p. Garczyńskiego z jego podróży do Rzymu na posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Po dyskusji nad wykonaniem uchwał kongresu sportowego polecono zarządowi Z. Z. aby o ile w najbliższym czasie kompetentne władze rządowe nie wystąpią z projektem ustawy o wychowaniu fizycznem, aby sam projekt takiej ustawy opracował i przedłożył Radzie Ministrów i posłom sejmowym. Wyrażono życzenie, aby Z. Z. przedstawił ministerstwu oświaty postulaty klubów i związków sportowych odnośnie do popierania sportu w szkołach śr. Przy dyskusji nadtem o które ministerstwo ma być oparty wydział dla spraw sportu najwięcej zwolenników miało ministerstwo robót publicznych, na drugiem miejscu ministerstwo oświaty, na trzeciem ministerstwo spraw wojskowych.

Opłaty na rzecz Z. Z. na rok 1923 uchwalono w rozmaitej wysokości od różnych związków, uwzględniając ich zamożność, zamożność klubów należących do danych związków, oraz rentowność zawodów w odnośnej gałęzi sportu. Opłaty mają być uiszczane kwartalnie z góry. W szczególności P. Z. P. N. Kolarze mają płacić kwartalnie po 30 złp. związki Lawn Tennisowy, Myśliwych oraz Sokół po 25 złp. Związki Łyżwiarski, Narciarski, Wioślarski, Strzelecki oraz Atletyczny po 20 złp a wreszcie związki Lekko Atletyczne, Szermierczy i Pływacki po 15 złp. kwartalnie. Wpisowe nowych członków będzie wynosić 10 złp. Na wydatki administracyjne Z. Z. oraz na przygotowania do Olimpjady nałożono na kluby i związki sportowe podatek w wysokości 1% od ceny biletów nietylko od zawodów sportowych, ale od wszelkich przedsięwzięć dochodowych.

Wybory nowego zarządu Z. Z. dały rezultat następujący: prezes Stanisław Osiecki, wicemarszałek sejmu, wiceprezes Bronisław Kowalewski, sekretarz dr. Mieczysław Orłowicz, skarbnik kpt. Władysław Szymański, członkowie zarządu: kpt. Jan Baran (Poznań), pułk. Aleksander Bobkowski, prezes P. Z. P., inż. Ludwik Christelbauer (Lwów), poseł Jan Jedynak, por. Kawalec Tadeusz (Wilno), Kuchar Tadeusz (Lwów), Loth Alfred wiceprezes P. Z. T. N., Adam Obrubański, sekretarz P. Z. P. N. (Kraków), kpt. Henryk Przedrzymirski (wiceprezes P. Z. Ł.), Marjan Strzelecki kpt. Wądołkowski, (Związek Strzelecki).

Ilość członków Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich na rok 1923 ze względu na znaczną pracę przy przygotowaniach do Olimpiady paryskiej ustalono na 40. Połowę wybrano już obecnie, odraczając wybór drugiej połowy do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Z. Z. w dn. 24 czerwca, a kandydatów ma zaproponować komitet wykonawczy Z. Z. Prezesem P. K. I. O. wybrano ks. Kazimierza Lubomirskiego, wiceprezesem Tadeusza Garczyńskiego sekretarzem Marjana Strzeleckiego, skarbnikiem inż. Zygmunta Merunowicza, zaś członkami P. K. I. O. pp. Bronisława Kowalewskiego, Jerzego Kowalewskiego dr. Jana Zawiszę, Jana Skotnickiego, dyr. dep. sztuki w Min. Oświaty, ministra Targowskiego, dr. Kazimierza Lubieńskiego, pułk. Sergjusza Zahorskiego, p. Dziewulskiego, p. Hersego, Wacława Znajdowskiego, inż. Mieczysława Górskiego, B. Kutyłowskiego, posła Jana Jedynaka, zaś z członków zamiejscowych wiceprezydenta miasta Lwowa, dr. Leonarda Stahla, i prezesa Polskiego Związku Myśliwych w Poznaniu Władysława Jantę Połczyńskiego. Przy wyborach uzupełniających wyrażono życzenie uwzględnienia

w większym stopniu niż dotychczas osobistości z poza Warszawy, zajmujących wybitne stanowiska społeczne, których współpraca byłaby pożądana dla komitetu.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Z. Z. dn. 24 czerwca przeprowadzone będą wybory uzupełniające do P. K. I. O. oraz na podstawie wniosku obecnego P. K. I. O. przeprowadzoną dyskusja nad programem przygotowań Polski do Olimpiady Paryskiej i zdobyciem środków finansowych na ekspedycję. Pozatem odroczono do tego zgromadzenia kilka spraw drobniejszych.

Popis gimnastyczny „Sokoła“ Krakowskiego.

I. Wiosenny popis gimnastyczny Tow. gim. „Sokół“ w Krakowie odbył się w sobotę 5 maja Na tym popisie zauważyć, można było że „Sokół“ w Krakowie wstąpił na nowe tory. Wziął rozbrat z dawnym systemem, samej tylko gimnastyki przyrządowej i ćwiczeń, tak zwanych przez szerszą publiczność, szwedzkich. Dużo ruchu. dużo swobody, dużo wesołości. Wyuczenie w zabawach u dzieci i w grach u młodzieży starszej wybiło się na pierwszy plan.

Program składał się z czterech punktów.

a) Dzieci i młodzież męska rozsypali się w kilku grupkach po całym boisku. Tam dziatwa drobna zabawiała się w „murzyna“ to w „kota i myszkę“ w kilku kółkach.

Tu znowu chłopcy od lat 10—14. popisywali się w igrzyskach pewnie i swobodnie wykonywanych. Dalej trochę, chłopcy od lat 14—17. ćwiczyli się w skokach przez kozła poczem budowali piramidy.

b) Młodzież żeńska wystąpiła w pokaźnej liczbie i wykonała w takt muzyki ćwiczenia obrazowe szczęśliwe z pomyśle i barwne z powodu użycia do tych ćwiczeń pęków kolorowych wstążek z bibuły. Obraz ostatni jako najmniej ruchliwy nadawał się na początek a przedostatni powinien być ostatni.

Następnie starsze dziewczęta rozgrywały partję „piłki granicznej“ a młodsze uproszczonego „palanta“.

c). Ćwiczenia pań: równoważenia, przyrząd dotychczas na popisie nigdy nie używany. Ćwiczenia wykonane zgrabnie, lekko z wdziękiem, wykazały jak wiele zalet posiada ten przyrząd. Ćwiczące okazały w jak wysokiem stopniu opanowały. swe nerwy. bo duże wykonywały inne ćwiczenie, przeto popis trwał krotko a mimo tego widzieliśmy wielki zasób ćwiczeń. Efektowne piramidy zakończyły te ćwiczenia. Drugi punkt: ćwiczenia na poręczach wykonane pewnie i bez ochrony, także zakończone ładną piramidą. Jako trzecia część było rozegranie partji „piłki koszykowej“ między zwycięską drużyną z „matchów“ zeszłorocznych we Lwowie, a nowopowstającą. Wynik 9:0.

d) Ostatnim punktem programu były ćwiczenia dwóch zastępów członków. „Sokola“ na koniu wzdłuż i na drążku. Znać dość duże wyćwiczenie. Ćwiczenia przeważnie wykonywane były czysto i po prawnie.

K. Z.

PIŁKA NOŻNA

Stan mistrzostw w K. Z. O. P. N.

KLUB	Ilość meczy	Ilość bramek dla	Ilość bramek przeciw	Ilość punkt.
Wisła	7	22	2	14
Cracovia	6	26	3	8
Jutrzenka	7	8	12	8
Wawel	6	4	10	5
B. B. S. V.	6	2	14	2
Sturm	6	2	22	1

Z KRAKOWA.

Jutrzenka — Wawel 3:1 (1:1)

10. 4. O mistrzostwo klasy A.

Zawody dzisiejsze przyniosły sportowemu światu Krakowa niemałą niespodziankę. —

Oto ta twarda silna drużyna Wawelu ulega słabszej fizycznie Jutrzence i to w stosunku 3:1. — Klęska to dla Wawelu bardzo dotkliwa, a która powinna mu być na przyszłość memento, że nie zawsze zwyciężać musi ten, kto pokonał Cracovię.

Co się tyczy przebiegu gry, to była ona bardzo ostra i pomimo gorąca w szybkiem tempie prowadzona. Wawel zaczyna, jednak wnet traci piłkę na rzecz biało-czarnych, którzy poczynają silnie przygniatać. Niedługo jednak trwa, ta przewaga, fioletowi poczynają silnie atakować i dzięki tylko niezaradności i brakowi szybkiej decyzji swojego napadu nie mogą uzyskać pierwszego gola.

Jutrzenka rewanżuje się częstymi wypadami z których jeden przynosi jej przez Grünberga w 33 min. pierwszą bramkę. —

Wawel dobywa ostatka sił by wyrównać i rzeczywiście w 37 minucie wyrównuje bezpośrednio po rzucie wolnym., podyktowanym za faul. —

Po pauzie fioletowi wbrew swojej zasadzie i wyrobionej opinji obrzydliwie puchną i pozwalają sobie strzelić w 2 minutach jeszcze 2 bramki przez Klitza II i Kruncholza. —

To zadecydowało o losie zawodów. —

Próżne już były wszystkie wysiłki, na nic ofiarna i ładna gra pomocy, — Jutrzenka pilnuje się dobrze i zwycięztwa wydrzeć sobie nie daje, często sama atakując. — Tak wzajemne zmaganie trwa pr. do końca gry. — Wawel z chodzi z 3-ma otrzymanemi na 1 daną bramkę i stosunkiem rzutów z rogu 4:1 dla Jutrzenki. — Sędziował pan Zweig, dobrze. —

O samych drużynach da się powiedzieć to. że Jutrzenką przedstawia zespół mniej więcej z gra

czy i dobrze się rozumiejący, który chwilami gra rzeczywiście ładnie i może być groźnym przeciwnikiem nie dającym się bezkarnie lekceważyć: Wawel natomiast to doskonały, że tak powiedzieć surowiec, nie obrobiony jeszcze należycie, ani odpowiednio wtrenowany. — Drużyna silna, młoda i wytrwała która gdy nabierze odpowiedniej techniki i rutyny stanąć może w kole najlepszych drużyn polskiej. — Dotychczas nalepsza pomoc także backi. —

P.

A. Z. S. — WAWEL II. 2:0 (1:0)

Dzisiaj pomścił się A. Z. S. za niedawną porażkę, bijąc groźnego dla siebie przeciwnika jakim jest Wawel II. Wynik zupełnie niespodziewany, po dotychczasowych klęskach A. Z. S. Gra dosyć zajmująca na cechowana przewagą Akademików u których oprócz tego daje się zauważyć znakomity, start do piłki (lewe skrzydło pomoc —).

P.

Ubiegła niedziela minęła pod znakiem braku zawodów. — Oprócz drobnych meczy żadne poważniejsze spotkanie nie miało miejsca. 13 bowiem maja odbyć się miały zawody międzymiastowe Lwów —Kraków, które jednakowoż nie doszły do skutku z powodu odmowy Lwowa co do powyższego terminu, i to odmowy danej w ostatnim czasie — tak iż z powodu również późnego zawiadomienia o tem klubów przez K. Z. O. P. N. nie można było w tak krótkim czasie żadnej drużyny sprowadzić. — Lokalne atrakcje nie miałyby poparcia ze strony publiki, poprzestano więc na rozgrywaniu zawodów słownych. Jedynie Wisła nieobecna w Krakowie, rozegrała w ubiegły tydzień 5 meczy w Krakowie, Warszawie, Toruniu i Poznaniu. Powtarzając eksperyment z tamtego roku — lecz o tem na innem miejscu.

Makkabi — Cracovia II 5 : 1 (3 : 1).

Mistrzostwo klasy B.

8 maja. Boisko Makkabi. Cracovia bez Alfusa, Makkabi bez Perlmutera. Cracovia rozpoczyna grę i momentalnie uzyskuje przez lewego łącznika jedyną bramkę. Makkabi zaczyna częściej atakować, starając się wyrównać, co jej się udaje w 23 minucie. Gra teraz toczy się na połowie boiska. W 36 min. pada najładniejsza bramka tego dnia, zdobyta przez Heima główką z rzutu rożnego a w 45 min. zdobywa Makkabi przez Goldflussa 3 bramkę, którą bramkarz Cracovii chwyta poza linją bramkową. Do pauzy 3 : 1. Po pauzie lekka przewaga Makkabi. W 10 min. sędzia dyktuje rzut karny przeciw Cracovii, który strzela pewnie Heim. Gra staje się haotyczna, w 30 min. rzut karny przeciw Makkabi, obroniony przez Nebenzahla, zaś w 38 min. kończy serię bramek Goldflus rezultatem 5 : 1 dla Makkabi. 5 min. przed końcem gry wyklucza sedzia bez poważnej przyczyny Grzedzielskiego i E. Schneidra. Cracovia na tak wysoką klęskę nie zasłużyła. Rzutów z rogu 6 : 4 dla Cracovii. Sędziował uważnie p. Brand.

Wisła II — Korona 0:0

Zwierzyniecki K. S. — Ż. R. K. S. 1:0

Olsza — A. Z. S 9:1

Sparta — Jutrzenka II 1:0

Cracovia II — Wawel II 6;0

Mistrzostwo klasy C.

Cracovia III — Grunwald 10:0 (5:0)

Makkabi II — Gewira 3 : 1 (0 : 1).

Hakcah II — Kadimah II 4 : 1 (0 : 0).

Sobota 12 maja. Sędziował słabo p. Landwirth.

Makkabi II — Kadimah 7 : 0 (3 : 0).

Krakowianka — Hakoah 0 : 0.

Adria — Wolność 1 : 0 (0 : 0).

Zasłużone zwycięstwo technicznie lepszej Adrji nad silniejszym fizycznie przeciwnikiem. Sędzia p. Wirtman.

Gewira — Amatorzy 1 : 0 (1 : 0).

Mecz przyjacielski. Niezasłużona porażka Amatorów. Bramka strzelona z widocznego spalonego. Rzutów z rogu 7 : 2 dla Amatorów. Sędziował słabo p. Molkner.

Z WARSZAWY.

Wisła (Kraków) — Legia 3 : 2 (1 : 1).

Wynikiem wczorajszem Legja, po przegranej swej z akademikami, sprawiła miłą niespodziankę. Zwycięstwo Wisły aczkolwiek z góry przewidywane nie było z łatwością wywalczone. Legja w wczorajszem spotkaniu przeciwstawiła dobrze zgranej drużynie krakowskiej wielką ambicją, która wywalczyła sobie wcale zaszczytny wynik. Wisła ze swej strony poza należytem zgraniem i dobrą fizyczną postawą nic nowego nam nie pokazała, atak jej kombinujący bardzo długo, pod bramką przeciwnika, nie mógł zdobyć się na skuteczne strzały.

Do wczorajszego wyniku przyczynił się niewątpliwie w największej mierze, debiutujący bramkarz Legii, Akimof, który kilka pewnych strzałów obronił. W napadzie Legii raził nieudolną grą Königi, biegający po całem boisku, a w rzeczywistości bez najmniejszej korzyści.

Na rozwinięcie pełnej gry nie pozwoliło boisko, które po całodziennym deszczu było w fatalnym stanie. Przebieg spotkania był następujący: Wisła w pierwszych minutach opanowała grę, kilka bardzo niebezpiecznych strzałów chwyta wspaniale bramkarz Legii, zwracający powszechną uwagę zebranej publiczności. Zdenerwowanie Legii powoli ustępuje, ataki prowadzone lewą stroną przez Krawusia i Czecha wytwarzają niebezpieczne sytuacje pod bramką W 23 min. Krawuś centruje, Miciech szybko strzela pierwszą bramkę, przyjętą burzą oklasków. W minutę później Wisła rewanżuje się przez lewego łącznika, który zdobywa głową bardzo ładną bramkę. Przewaga Wisły znaczna, brak jednak strzałów u jej napastników nie zmienia rezultatu do przerwy. Po pauzie Legja bardziej czynna, w 19 min. bramkarz Wisły fauluje Czecha, za co sędzia dyktuje rzut karny, strzelony pewnie przez Krawusia. Wynik 2 : 1 dla Legii utrzymuje się dość długo, dopiero po zejściu z boiska pracowitego Zollera, Wisła uzyskuje zupełną przewagę nad w dziesiątkę grającą Legją, zdobywając w 29 min. wyrównującą i tuż w minutę później zwycięską bramkę. Mimo swej przewagi, Wisła dzięki dzielnej obronie Legji schodzi z boiska z bardzo skromną wygraną w stosunku 3 : 2.

Z Legji wyróżnili się Akimof, Bujak, Czech i Krawuś. Z Wisły dobrym był Reyman i Śliwa, cała zaś

drużyna odznaczała się dobrym zgraniem. Rogów 7 : 0 dla Wisły. Sędziował p. J. Walczak.

Wisła (Kraków) — Warszawianka 6 : 1 (6 : 0).

10 maja. Tłumy publiczności, dawno już w Warszawie na meczach niewidziane, przypatrywały się powyższym zawodom. Pogoda dopisała wspaniale. Dopiero na tych zawodach, a zwłaszcza w pierwszej ich części pokazała Wisła swoją prawdziwą formę. Między drużynami walczącymi okazała się różnica klasy. Warszawianka zawiodła całkowicie i gdyby nie to, że Wisła uzyskawszy do przerwy 6 bramek, zaczęła sobie lekceważyć przeciwnika, wynik przed stawiałby się napewne w dwóch cyfrach. Do pauzy opanowali goście w zupełności boisko, popisując się (zwłaszcza Reyman I) wspaniałemi rzutami na bramkę, z których 6 znalazło drogę do siatki. Sporadyczne wypady Warszawiaków likwidował przytomnie Kaczor. Wiśniewski bardzo rzadko tylko interweniował. — Pauza 6 : 0. Po przerwie obraz gry zmienia się nieco. Warszawiacy coraz częściej nawiedzają połowę czerwonych, a Wiśniewski co chwilę musi wkraczać. Wisła gra jak gdyby od niechcenia. Na skutek nie długo trzeba było czekać. Jeden z ataków Warszawianki kończy się rzetelnie zdobytą bramką. Teraz strząsają się czerwoni z chwilowej bezczynności i już do końca zawodów prawie bez przerwy przygniatają siln. przeciwnika. Nie mają jednak już tyle szczęścia co przed pauzą, bo pudłują raz po raz z najdogodniejszych pozycji. Przy stanie 6 : 1 dla Wisły zawody kończą się, a Wiślacy wśród burzy oklasków jako zwycięzcy opuszczają boisko. — Warszawianka okazała się niezdolną do poważniejszych spotkań. Po pierwszym niepowodzeniu zaraz traci głowę i gra wprost beznadziejnie. Przyczyna brak rutyny. Z Warszawianki wyróżnił się jedynie Szenajch, grający po pauzie w obronie, w miejsce S... [illegible] który przeszedł na jego miejsce do ataku. O reszcie graczy z wyjątkiem nie najgorszego Lotha III nic powiedzieć się nie da. „Europejska gra krakowska i żakowska nieudolność warszawska“ tak napisał o naszych zawodach jeden z dzienników warszawskich. —

Legia — Polonia 1 : 0 (1 : 0).

O mistrzostwo klasy A.

12 maja br. Powtórne spotkanie się w mistrzostwie powyższych drużyn, zakończyło się niespodzianką. Nie pobita dotychczas w mistrzostwach okręgowych Polonia, dotychczasowy mistrz okręgu, musiał uledz, grającej przez prawie cały czas w 10. stojącej na 3 miejscu Legji. Polonia, jak już nie raz wspominałem, jest drużyna zdolna, tak do niespodziewanych zwycięstw z silnymi przeciwnikami jak i do niespodziewanych klęsk. Nie jest to nic dziwnego, gdyż drużyna, która już drugi rok nie może ustalić składu, nie może też ustalić swego poziomu gry. Zamiast postępu widzimy tylko ciągłe wahania się formy, a ponieważ inne kluby warszawskie z każdym dniem prawie robią postępy, więc też mistrz stolicy po 3-cio majowej klęsce z Warszawianką, przegrywa dla odmiany z Legją. Jeżeli tak dalej pójdzie, to i grający coraz lepiej A. Z. S. pokusi się o pobicie mistrza. — Przebieg gry: Drużyny wystąpiły w następujących składach: Polonia: Loth II, Czajkowski, Hamburger, Gebethner, Loth I, Jagłowski, Swierczyński, Grabowski, Żelechewski, Emchowicz, Zemtman. Legja: Azkimow, Bujak, Misiński, Paraszczak, Zoller. Puchała, Sobolta, Königin, Mielech, Czech, Krawuś. Gra zaczęła się odrazu w szybkim tempie, z początku atakuje przez krótki czas Legja, lecz wnet gra zrównuje się, a nawet daje się odczuć lekka przewaga Polonji. — Wzajemne wzmagania się przez pierwsze 20 minut nie przynoszą rezultatu. Gra staje się coraz bardziej nerwowa i twarda, typowa walka o punkty. Co chwila słychać gwizdek sędziego. Prawie każde zderzenie się graczy, przynosi wolny rzut. Przy jednym z takich „zderzeń“ rozbijają sobie wzajemnie głowy Żelechowski i najwięcej poprawnie grający gracz na boisku Misiński z Legji. Z powodu silnych krwotoków opuszczają obaj boisko. Zabandażowany Żelechowski powraca za chwilę. Legja gra do końca w 10. W chwilę po tym wypadku zdobywa Legja przez Soboltę jedyną bramkę dnia. Zdobywszy tak cenny punkt, Legja przegrupowuje się, cofając 2 napastników do obrony. Do pauzy gra mniejwięcej otwarta. Po pauzie Legja ogranicza się wyłącznie do obrony, choć sporadyczne wypady 3 napastników o mało co nie przynoszą drugiej bramki. Polonia mimo silnej przewagi, ani na chwilę nie jest bezpieczna. Wspaniała gra bramkarza Legji, paraliżuje wszelkie zakusy napastników Polonji. Obfitujące w liczne faule gra kończy się wreszcie ku uciesze sympatyków Legji i Warszawianki, którzy zwycięzcom sprawiają burzliwą owację. Sędziował bardzo poprawnie p. Grabowski, trzymając obie drużyny w ryzach i nie dopuszczał do wiszących w powietrzu incydentów.

A. Z. S. — Warszawianka 3 : 2 (1 : 1).

O mistrzostwo klasy A.

13 maja. Nieoczekiwana klęska Warszawianki która po zwycięstwie w zawodach przyjacielskich z Polonią, była faworyzowana na mistrza okręgu.

Wawel (Kraków) — Legia 1 : 0 (0 : 0).

13 maja. Jedyna bramka padła z rzutu karnego. Legja mająca w kościach wczorajszy mecz o mistrzostwo z Polonią, musiała uledz nie nadzwyczajnie grającej drużynie krakowskiej, zwłaszcza że wystąpiła bez Mielecha, Bujaka i Misińskiego. Dokładne sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieścimy w numerze następnym.

13 maja. **W. T. C. — Orkan 2 : 1 (2 : 0).**

Z POZNANIA.

Poznań — Warszawa 5 : 2 (3 : 0).

Zawody te były napewno najpiękniejszemi, jakie widziano w Poznaniu. Przez cały czas prowadzone poprawnie bez cienia brutalności, w żywem tempie obfitowały w szereg iście piękn. momentów, dając widzom zadowolenie pełne. Słusznie też w przemowie podczas przerwy podkreślił prezes P. O. Z. P. N. p. Donat piękną grę, jaką darzyły licznie zebranych zwolenników obie drużyny i rycersk. zachowanie się obu przeciwników. Taką grę życzylibyśmy sobie widzieć częściej. Poznań rozpoczął grę z dużem szczęściem, zdobywając już w pierwszej minucie

bramkę przez Przybysza. Goście nie deprymują się tem i starają się prowadzić grę otwartą, jednak lekki wiatr wspiera drużynę poznańską, która przez czas perwszej połowy utrzymuje się w przewadze. Z pięknego podania Częstochowskiego zdobywa Przybysz nieuchronnie drugą bramkę, a niedługo potem Staliński trzecią. Pod koniec pierwszej połowy zmienne ataki. Obaj bramkarze popisują się swą sztuka, zwłaszcza Loth bronił kilkakrotnie brawurowo. W drugiej połowie Warszawa atakuje częściej. Już w pierwszych minutach uzyskuje z karnego pierwszą bramkę, a niedługo potem również z karnego drugą. Poznań rewanżuje się wkrótce przez Przybysza i Stalińskiego. Ostatnia bramka padła po rzucie z rogu. Warszawa miała znaczniejszą przewagę między 20 a 30 minutą, jednak nie potrafiła jej wykorzystać, a Brzeziński bronił kilkakrotnie znakomicie. Ostateczny rezultat 5 : 2. Jeżeli przejdziemy do krytyki drużyn, to przyznać trzeba, że drużyna poznańska była lepszą, zwłaszcza atak jej grał pewniej i sprawniej. Nie dopisał jedynie Prymka, który nie był zupełnie na wysokości zadania i słabo współpracował z Nitzińskim. Lewa strona ze Stalińskim na czele pracowała bez zarzutu. W pomocy każdy pracował inaczej. Spoida był najlepszy jak zwykle, zwłaszcza w drugiej połowie wspierał wzorowo atak. Kosicki słabszy, Kochański najlepszy defenzywnie, pracował pilnie i trzymał dobrze przeciwnika, ale o ataku swym zapominał zupełnie i to był błąd jego największy. Wogóle pomoc Poznania pracowała za wiele defenzywnie. Obrona słaba. W Warszawskiej drużynie najlepszą była linja pomocy. Bułanow, Loth I i Gebethner podtrzymywali swój atak a taktycznie byli lepsi od swych przeciwników. Bułanow był w tym dniu najlepszy w drużynie. Obrona była najgorszą częścią drużyny. Czyżewski i Loth III grali tak słabo, że wierzyć się nie chciało, iż to reprezentanci Warszawy. Jeżeli Warszawa nie poniosła większej porażki, to zawdzięcza przedewszystkiem Lothowi, który zasługiwał chwilami na najwyższą pochwałę. Wypady Stalińskiego i Prymki obronione przez niego były wprost brawurowe. Atak Warszawy grał dobrze, kombinował jednak nieco za wolno i strzelał słabo. Ogółem biorąc drużyna warszawska niewiele ustępowała poznańskiej, dlatego też gra przez cały czas była interesującą. P. O. Z. P. zasłużył sobie na uznanie, zorganizowawszy tak wzorowe zawody. Sędziował kpt. Baran.

Wisła — Unia 5 : 1 (2 : 0).

Match ten był dla „Wisły" rehabilitacją za klęskę w Toruniu. Gra „Wisły" stała na bardzo wysokim poziomie, grali bowiem wszyscy nie dla siebie tylko dla Towarzystwa. Całe 90 minut to training na bramkę Unii, która zdołała przeprowadzić przed pauzą, zaledwie 3 a po pauzie 4 ataki.

Że wynik nie był większy, może Unia zawdzięczać jedynie przemęczeniu czerwonych którzy mieli już za sobą 7 zawodów w 13 dniach. Najlepszą na boisku była trójka środkowa „Wisły", udawadniając tem, że jeżeli zapomina o współzawodnictwie w uzyskaniu ilości bramek, staje się dla każdego przeciwnika b. niebezpieczną. Rogów 14:3 Sędzia b. dobry.

Pogoń — A. Z. S. 1:1 (0:1)

Z TORUNIA.

Toruń T. K. S. — Wisła 4 : 2 (1 : 2)

12. V.

T. K. S. w komplecie. Wisła z jednym rezerwowym na prawem skrzydle. Rozpoczyna T. K. S. piłkę jednak zabierają goście, podsuwają się trojką pod bramkę T. K. S.-u śliczny strzał Reymana i 1:0. Znów rozpoczynają miejscowi. Gra toczy się przeważnie na połowie miejscowych, chwilami gniotą goście b. silnie, T. K. S. ma natomiast parę wypadów, jeden z nich uwieńczony golem. To dodaje „Wiśle" bobźca, która nie schodzi już teraz z połowy przeciwników, źle jednak dyskponowany w tym dniu Kowalski i Reyman II. nie wykorzystują szeregu znakomitych pozycji. Wreszcie w 38 minut strzela Reyman I. powtórnie gola.

Po zmianie pól dalsza przewaga „Wisły". Szereg pięknych ataków nie wykorzystanych przez lewą stronę ataku. W 13 minut zawiniają miejscowi rzut karny, „pewnie" strzelony w ręce bramkarzowi przez Kowalskiego. Następnie szereg wypadów miejscowych. 3 z nich uwieńczone golami. Do końca zawodów dalsza przewaga Wisły, bez rezultatu. Rogów 5:4 dla T. K. S. Sędzia p. Fischer bez najmniejszego pojęcia o spalonych i faulach. T. K. S. to drużyna nadzwyczaj ambitna posiadająca nadzwyczajny start do piłki jednak bez techniki i grająca b. „foul". W „Wiśle" grała jedynie dwójka Reyman I. — Reyman II. lewa strona ataku nadaje się raczej do II.-giej drużyny szereg bowiem tak pewnych pozycji jakie ta zepsuła wykluczają ją z pierwszoklasowej drużyny. Z pomocy najlepszym był Majcherczyk, w obronie słabym Kaczor, na którego conto zapisać należy 2 bramki. Wiśniewski słaby. Jest to pierwsza klęska „Wisły" nie zadana przez przeciwnika, lecz przez waśnie i kłótnie w drużynie. Wykorzenić je, oto piękne zadanie dla kierownictwa klubu.

P.

Z TARNOWA.

Cracovia Komb. — Tarnovia 1:1

Z RZESZOWA.

„Resovia I." — „Bar — Kochba II." 5:1 (1:1).

3. V. Zawody na dochód P. Z. P. N. Boiska Ż. T. S. G.

Wynik odpowiada stosunkowi sił obu drużyn. Ataki obu drużyn bardzo słabe. Szczególnie słabą grą odznaczał się l. łącznik „Bar — Kochby" Ungar i prawy łącznik „Resovii" Kruczek.

Sędzia p. Fluchr z Tarnowa.

„Bar — Kochba I." — „Makkabi I." (Jasło) 3:2 (2:2).

6. V. Gra jałowa. Przewaga „Bar — Kochby I." której atak grający egoistycznie nie może wyzyskać wiele sytuacji podbramkowych. U. Bar — Kochby I." bardzo słaby b. łącznik Ungar. Frekwencja słaba.

Sędziował b. słabo p. Merklinger

M: W.

Resovia - Sturm (Bielsko) 2:1 (2:1).

10.V. Zawody towarzyskie. Boisko Ż. T. S. G. Sturm: Penkala, Marzka, Borski I., Szymanik, Spitz, Semik, Keuzur, Borski II., Szymanik II., Batelt, Bartusz,

Resovia: Górski, Górecki Małecki, Baez rez., Piątek, Walema, Drozd, Bobo'a, Böhm, Włodek, Opolski.

Już w 4 min. środkowy napastnik Sturmu strzela nie do obrony gola w górny róg bramki. Resovia rewanżuje się kilkoma atakami a jeden z nich kończy się strzałem Böhma w 15 min, którego Penkala piękną robinzonadą broni — ale w golu, 1:1. W minutę później musi Penkala poraz drugi kapitulować przed silnym strzałe Włodka 2:1. Wynik ten utrzymuje się już do końca. Stosunek kornerów 3:2 dla Resovii.

Resovia grała znacznie lepiej aniżeli na dotychczasowych zawodach, ma jednak pecha przy strzelaniu, zwłaszcza prawy łącznik Bobola i Böhm, którzy spudłowali wiele pozycyj podbramkowych. Przy dyspozycji tych graczy wynik byłby przynajmniej podwójny. Sturm dopiero pod koniec gry zaczyna atakować, ale wszystkie ich ataki rozbijała wyśmienita obrona miejscowych. Sedziował p. Danz z Krakowa.

Przed rozpoczęciem zawodów uczcił p. Kałuski w imieniu wydziału bramkarza Górskiego, który dziś poraz setny wystąpil w Barwach Resovii wręczając mu na pamiątkę złoty sygnet. M. W.

ZE STRYJA.

Pogoń — Korona (Sambór) 4 : 0 (1 : 0).

Mistrzostwo klasy B.

10. 5. Rewanż przyniósł Pogoni również zwycięstwo, choć nie tak ładne. Pogoń, drużyna silniejsza fizycznie, zawdzięcza swoje zwycięstwo szybkiej decyzji napadu w oddawaniu strzałów na bramkę przeciwnika. Goście zaś wcale się nie źle prezentują. Gra przez cały czas leniwie prowadzona, wcale nie zajmująca. Pogoń uzyskuje gola przez Reiffa, na tym połowa się kończy. Po pauzie gra w dalszym ciągu leniwa. Korona przeprowadza często ładne ataki, które odpiera niepewnie obrona miejscowych. Przed końcem Pogoń zaostrza tempo i uzyskuje 3 gole przez Reiffa, Bukowskiego i Henniga. Sędziował p. Meller ze Lwowa.

Pogoń — Pogoń II (Lwów) 2 : 1 (0 : 1).

Obie drużyny pokazały grę wysokoklasową. Goście uzyskują gola z winy prawego obrońcy (Muszyńskiego). W drugiej połowie przewaga miejscowych, którzy uzyskują dwa efektowne gole przez Reiffa i Henniga. Dobrymi u gości byli: backi i trójka ataku, zaś u miejscowych jak zwykle atak. Sędzował p. Srytes.

Hakoah — Grażyna (Drohobycz) 3 : 1 (2 : 0).

Mistrzostwo klasy C.

Przygniatająca przewaga Hakoahu przez cały czas zawodów. Gole dla miejscowych uzyskuje trójka ataku (Haussman, Feierstein, Harwitz). Dla gości uzyskuje honorowego gola center ataku. Rogów 10 : 2 dla Hakoah. Sędziował p. Waldmann.

Z GDAŃSKA.

Warta (Poznań) — V f. L. 7 0 (4 0)

ZE LWOWA

10. maja b. r.

Pogoń — Polonia (Przemyśl) 4:0 (3:0).

Zawody o mistrzostwo klasy A. Boisko Pogoni.

W dniu powyższym rozpoczęła się druga serja rozgrywek o mistrzostwo' lwowskieko okręgu. Pogoń miała tym razem za przeciwnika Polonię przemyską, która poraz pierwszy' bawiła we Lwow tym sezonie, to też liczne rzesze sportowców zjawiły się na zawodach, aby przypatrzyć się, grze, zapowiadającej się ciekawie i interesująco. Niestety gra Polonii sprawiła nam zupełny zawód, zwłaszcza napad, tak silnie ręklamowany jako przebojowy i niezwykle niebezpieczny, okazał się słabym, bo prawie wszystkie jego akcje likwidowała bezapelacyjnie obrona Pogoni. Haczewski rzadko musiał interweniować. A że Pogoń osiągnęła tylko 4 punkty, to już wina jej strzelców, którzy większość pozycji zmarnowali, posyłając piłki „Panu Bogu w okna", zamiast lokować je w siatce. Gra żywa i interesująca, prowadzona przytem obustronnie fair. W pierwszych chwilach Polonia atakuje niebezpiecznie i stwarza groźne chwile dla Pogoni. która jednak wychodzi obronną ręką z tych opresji. Piłka przenosi się pod bramkę Polonii i w 8 min. strzela Wacek pierwszego gola. Od tej chwili przewaga Pogoni wzrasta stale. Polonia przeprowadza szereg ataków utykających jednak z powodu braku kombinacji u środkowej trójki, składającej się głównie z solistów. Z przeboju w 41 min. uzyskuje Garbień drugą bramkę, przyczem zderza się z niebezpiecznie z bramkarzem Polonii, który odnosi kontuzję. Z centry Stoneckiego strzela Wacek trzeciego gola w 46 min. Po pauzie ujmuje Pogoń inicjatywę w swe ręce i przygniata zupełnie przeciwnika, z powodu jednak ogromnie słabej gry Garbienia i pudłów Batscha nie może wyniku poprawić. Dopiero w 43 min. po rzucie z rogu zdobywa Wacek rzutem głowy czwarty i ostatni punkt. Rogów 17:0 dla Pogoni (!!) co chyba po raz pierwszy zdarzyło się między drużynami pierwszoklasowemi. Nie jest to pochlebne dla Polonii, ale jeszcze mniej dla Mistrza Polski, który z powodu nieumiejętności bicia rogów, tylko jeden zdołał wyzyskać. Sędziował bardzo uważnie i spokojnie p. Boder, mimo utrudnienia mu zadania przez Pogoń. która wystąpiła w dresach czerwono-białych (Polonia w biało-czerwonych), stworzywszy przez to taki galimatjas barw, że trudno było sędziemu i graczom w nim się zorjentować.

Czarni — Lechia 3:0 (1:0).

Zawody o mistrzostwo klasy A. Boisko T. Z. R.

Gra bezbarwna i mało interesująca, prowadzona obustronnie bez zbytnich wysiłków i nieco leniwie. Obie drużyny wystąpiły z jednym graczem rezerwowym. W pierwszej połowie lekka przewaga Lechii, której atak nie wyzbył się swych starych grzechów: braku głowy i zdecydowania pod bramką przeciwnika, toteż w rezultacie niczego nie uzyskał, tembardziej, że obrona i bramkarz Czarnych grali pewnie i dobrze. Natomiast Czarni wykorzystując słabą chwilę u Lechii strzelają przez Kopcia II. pierwszą bramkę. W drugiej połowie znaczniejsza przewaga Czarnych, którzy strzelają jeszcze dwie bramki w 23 min. przez G. Scotta i w 36 min. przez Drapałę z wypracowania Karnec-

kiego. U obu drużyn najlepsze były obrony i pomoc Czarnych lepsza od Lechii; oba napady grały słabo, tylko Czarni strzelali lepiej toteż osiągnęli zwycięstwo. Z Lechii dobry Budzianowski. U Czarnych Winnicki obaj obrońcy i Scott G. na łączniku. Sędziował dobrze p. Szlesser. Publiczności b. mało.

Sparta — Biali 4:4 (0:4))

Czarni II. — R. K. S. 5 0 (2:).

Lechia II — Hasmonea II 3 : 0 (1 : 0).

Mistrzostwo klasy B. Zwycięstwo Lechii II dość niespodziewane.

D. F. C. Sturm (Bielsk) — Lechia 3 : 1 (2 : 0).

12 maja br. Zawody towarzyskie. Boisko Pogoni. Doczekał się Lwów wreszcie drużyny, pochodzącej z poza jego okręgu. Wprawdzie to spotkanie między dwoma kandydatami do klasy B nie mogło być czemś sensacyjnem i emocjonującem, ale w każdym razie goście reprezentowali krakowski system gry i tu tkwi jądro zainteresowania. Gra Bielszczan niezwykle elegancka i gentelmeńska, a przytem bardzo żywa. Wyróżnił się bramkarz Penkala swym spokojem, pewnością i doskonałem ustawianiem się. Obrona jak na atak Lechii zupełnie zadawalająca. Pomoc ruchliwa i pracowita. W napadzie środkowa trójka dobrze zgrana, grająca nizkiemi, przyziemnymi passingami. Skrzydła szybkie i dobre, zwłaszcza prawe o pięknych i niebezpiecznych centrach. Gra otwarta bez specjalnej przewagi, któréjś z drużyn. Już w 5 min. strzelają goście pierwszą bramkę przez lewego łącznika Borskiego II. Obustronne zmienne ataki. Z winy lewego pomocnika Lechii pada druga bramka w 25 min. strzelona przez prawego łącznika Bathelta. W drugiej połowie następuje szereg energicznych ataków Lechii, uwieńczonych jedynym punktem uzyskanym przez Baszniaka w 4 min. Z powodu jednak niezwykłej niezaradności napadu Lechii, wiele korzystnych momentów zostaje zmarnowanych. Natomiast goście uzyskują jeszcze trzeciego gola w 14 min. U Lechii tym razem słaba obrona (Budzianowski!) i napad. Rekszyński w bramce dobry. Rogów 5 : 4 dla Lechii. Sędziował bez zarzutu p. inż. L. Dudryk.

Pogoń II — Jutrzenka 10 : 0 (2 : 0).

D. F. C. Sturm (Bielsk) — Hasmonea 1 : 1 (1 : 0).

13 maja br. Zawody towarzyskie. Boisko Pogoni. Hasmonea bez Birnbacha, Zuckera i Vogla. Z gości wyróżnił się wspaniałą grą bramkarz Penkala. Oprócz tego bardzo dobrzy lewy back, środek pomocy i prawy skrzydłowy. W pierwszej połowie przewaga Hasmonei. Mimo tego uzyskuje Sturm w 19 min. gola z winy bramkarza Goldy. Steuerman wyrównuje w drugiej połowie z przeboju. W 28 min. usuwa sędzia Steuermana z boiska za niesportowe zachowanie się. Sędziował p. Zinnerman.

Czarni — Polonia (Przemyśl) 5 : 2 (3 : 0).

Zawody o mistrzostwo klasy A. Boisko T. Z. R. Najpiękniejsza gra Czarnych w tym sezonie, to też zwycięstwo ich zupełnie zasłużone i dobrze zapracowane. Wystąpili oni w pełnym składzie, zaś Polonia z rezerwową obroną. U Czarnych w napadzie doskonały Scott G. na lewym łączniku; również dobry Wójcik i Drapała. Pomoc słabsza niż zwykle. Kniciński w obronie lepszy od Hawlinga. Winnicki pewny. U Polonii obrona bardzo słaba i niepewna i większość utraconych bramek z jej winy. Również niepewny bramkarz. W pomocy doskonały i bardzo ofiarny Hubariw. W napadzie kombinacyjnie dobra środkowa trójka i prawy skrzydłowy. Przebieg gry. W pierwszej połowie gra otwarta. Obie strony przypuszczają szereg ataków, przyczem ataki Czarnych są o wiele niebezpieczniejsze. W 7 min. strzela Drapała pierwszą bramkę z przeboju, zawinioną przez lewego backa. Kombinacja Müller—Drapała w 33 min. przynosi drugi punkt dla Czarnych. Trzecią bramkę strzela nieuchronnie Wójcik 36 min. Drapała nie wyzyskuje momentu pustej bramki. Po pauzie przez pierwszych 10 minut bardzo piękna i skuteczna gra Polonii, która strzela dwie bramki: przez Wochankę w 1 min. z przeboju i w 5 min. z karnego przez Dobrzańskiego. Potem tempo Polonii opada i Czarni biorą górę, strzelając jeszcze dwa gole w 13 min. przez Wójcika i w 21 min. przez Scotta. Sędzia wyklucza z boiska Dobrzańskiego z Polonii i Hawlinga z Czarnych. Rogów 5 : 2 dla Czarnych. Sędziował bardzo dobrze i zupełnie bezstronnie p. kpt Engel. Ka-el.

ZE STANISŁAWOWA.

Hasmonea (Lwów) — Rewera 1 : 1 (1 : 0).

10 maja br. Zawody o mistrzostwo klasy A. Sędzia p. Decowski wykluczył z boiska bramkarza Hasmonei Vogla.

Pogoń (Lwów) — Rewera 21 : 1 (13 : 1). !!!

13 maja br. Zawody o mistrzostwo klasy A. Rekordowe zwycięstwo Pogoni w mistrzostwach. Przyczyną tak wysokiej klęski Rewery był deszcz i błoto i wspaniała gra środkowej trójki napadu. Rewera strzela honorową bramkę z karnego. Sędziował bardzo dobrze p. Szlesser. Ka-el.

Wiadomości z zagranicy.

WIEDEŃ. 13. 5. Slavia (Praga) — Rapid 6 : 0 (3 : 0). Przepiękna gra Slavii i przygniatająca przewaga. Gole strzelili Vanik 1, Capek i Stapl po 2 i Kucel 1. 25.000 widzów. — Mistrzostwo: Amatorzy — W. A. F. 1 : 0. Hakoah — Simmering 2 : 1. Sportklub — Admira 4 : 0 (2 : 0).

CZECHY. Praga. 13. 5. Sparta — Vict. Żiżkov 5 : 0 (1 : 0). Meteor Vinahr. — A. F. K. Vrzovice 3 : 2. Slavoj Żiżk. — S. K. Slany 5 : 1. Sportbrüder — Mor. Slavia 1 : 3. Sportklub (Berno) — S. K. Židenice 1 : 1. Amatorzy (Wiedeń) — Sparta (Praga) 5 : 3!!!

WĘGRY. Budapeszt. M. T. K. — M. A. C. 3 : 1 (1 : 0). Was — U. T. E. 2 : 1!! Törekves — Kispesti 1 : 1. Zuglo — 3 Bez. 4 : 1. F. T. C. — B. T. C. 3 : 3. 33-er Teresvaros 3 : 1. M. T. K. — Sportklub (Wiedeń) 3 : 2.

SZWAJCARJA. Berlin — Zurich 3 : 1. Servette — J. F. Zurich 1 : 2. F. K. Bazylea — 1. F. C. Pforzheim 3 : 1.

HISZPANJA. Madryt. Makkabi (Berno) — Real S. K. (Madryt) 3 : 1. 15.000 widzów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Drukarnia „Prawdy". — Klisze z zakładu „Ryngraf".